Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa 7 sierpnia 1946 roku | Nr 199

Rokowania polsko-czeskie

Radio praskie donosi, że w Paryżu toczą się rokowania polsko-czechosłowackie we wszystkich sprawach, dotyczących obu państw. „Rude Pravo" wyraża nadzieję, że zostanie zawarty układ, regulujący stosunki wzajemne. Zawarcie układu polsko - czechosłowackiego przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego i do wzmocnienia jedności państw słowiańskich — przeciwko wszelkiej agresji.

Dziś nad ranem

Osiągnięto... kompromis!

Wszystkie sprawy będą ponownie przekazane Radzie 4-ch Ministrów.—Dramatyczne obrady Komisji Regulaminowej

Po wczorajszych, trwających cały dzień, **bardzo burzliwych obradach Komisji Regulaminowej Konferencji Pokojowej,** kiedy Jugosławia oświadczyła, że nie będzie uważała dla siebie za obowiązujące uchwały, które zapadną zwykłą większością, a **Związek Radziecki przyłączył się do tego oświadczenia,** odbyło się jeszcze jedno posiedzenie nocne.

Dziś nad ranem uchwalony został wreszcie **wniosek kompromisowy, stanowiący połączenie wniosków francuskiego i norweskiego,** który brzmi:

„Wszystkie zalecenia Konferencji Pokojowej uchwalone większością 2/3 głosów, oraz wszystkie zalecenia, uchwalone zwykłą większością, będą przedłożone Radzie Czterech Ministrów"

Wniosek ten został przegłosowany i uchwalony większością 2/3 głosów, t. j. **15 - za, 6 —przeciw.**

Przeciw wnioskowi głosowały następujące państwa: **Związek Radziecki, Białoruś, Ukraina, Czechosłowacja, Polska i Jugosławia.**

Uchwalony wniosek przerzuca decyzje we wszystkich sprawach **na Radę Czterech Ministrów,** czyli wraca do punktu wyjściowego.

Przypominamy, że **ministrowie Bevin i Byrnes,** na posiedzeniach Rady Czterech ciągle domagali się **przekazania szeregu spraw Konferencji Pokojowej,** na której decydować mieli o wszystkim przedstawiciele 21 państw.

Obecnie, gdy okazało się, że na Konferencji Pokojowej **nie dysponują dostateczną większością głosów,** usiłowali większość tę zredukować do minimum (1 głos **miałby przeważyć i zadecydować**) i wreszcie, widząc, że ta **„demokratyczna" koncepcja się nie da zrealizować, przekazują wszystkie sprawy z powrotem Radzie Czterech.**

Należy jeszcze zaznaczyć, że Jugosławia złożyła wniosek dodatkowy, aby **państwo, które graniczy z byłym nieprzyjacielem, mogło się odwołać do Rady Czterech.** Wniosek ten został poparty przez Związek Radziecki.

Następne posiedzenie Komisji Regulaminowej odbędzie się **dziś o godz. 3-ej po południu.**

Za utrzymaniem UNRRA
wypowiadają się delegaci w Genewie

Na konferencji UNRRA w Genewie Anders Firhagen przewodniczący delegacji norweskiej został jednomyślnie wybrany na przewodniczącego konferencji. Kandydatura ta została zaproponowana przez delegację radziecką i zaaprobowana przez inne państwa.

Firhagen oświadczył radzie w dniu dzisiejszym, że wielkie humanitarne zadania UNRRA będą musiały w ten czy inny sposób być prowadzone. Ma on nadzieję, że mocarstwa uczestniczące w tej akcji będą w dalszym ciągu dźwigały nałożony na nie ciężar.

Za utrzymaniem działalności UNRRA na rok przyszły wypowiedział się również przewodniczący delegacji radzieckiej, który podniósł zasługi UNRRA w pomocy dla krajów europejskich w bieżącym roku.

Konferencja żywnościowa
rozpocznie się we wrześniu

Drugiego września rozpoczną się w Kopenhadze obrady Światowej Konferencji Żywnościowej.

Delegat Armenii
w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

Rząd armeński przyjął zaproszenie do wysłania specjalnego delegata na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, który będzie mógł składać wyjaśnienia i udzielać informacji w związku z prośbą Armenii o przyjęcie jej do ONZ. Na delegata Armenii do Rady Bezpieczeństwa został wyznaczony minister Jakub Tuk.

Zmiany w Burmie
Gubernator powędrował na zieloną trawkę...

Dotychczasowy gubernator Burmy Reginald Borman ustąpił ze swego stanowiska wskutek „złego stanu zdrowia!". Król Jerzy zatwierdził nominację nowego gubernatora Burmy gen. Ranca, który uda się do Burmy w najbliższym czasie, aby przejąć urzędowanie od pełniącego tymczasowo tę funkcję Henry Knighta.

6 wyroków śmierci
za działalność dywersyjno-terorystyczną

Wczoraj w Warszawie zapadł wyrok w procesie 6-ciu członków nielegalnej organizacji dywersyjnej. Oskarżeni zostali uznani winnymi działalności na szkodę narodu i państwa polskiego i skazani na karę śmierci.

Od wyroku tego przysługuje skazanym prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego, nadto zaś prawo wniesienia prośby o ułaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Scalenie gospodarcze stref w Niemczech
nie daje oczekiwanych rezultatów — oświadczył Gen. Clay

LONDYN (BBC). Zastępca dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay złożył w Stuttgardzie oświadczenie w związku z przeprowadzoną unifikacją gospodarczą amerykańskiej i brytyjskiej stref okupacyjnych. W wyniku zjednoczenia gospodarczego tych 2 stref zostanie dokonana unifikacja aprowizacji, podatkowa, pocztowa i kolejowa. Unifikacji monetarnej nie da się przeprowadzić. Następnie gen. Clay oświadczył, że **dokonanie zjednoczenia gospodarczego bez politycznego nastręcza wielkie trudności.**

Zapytany o to, jak długo będzie trwał zarząd wojskowy nad Niemcami, generał Clay odrzekł, że jak tylko Niemcy dowiodą, że potrafią się rządzić sami, wojska okupacyjne zredukowane zostaną do minimum.

Wypowiedź gen. Clay'a można uważać za przyznanie się do tego, że zjednoczenie stref okupacyjnych nie da oczekiwanych rezultatów.

Nie chcemy być narzędziem podboju!
Oświadczają Hindusi w związku z desantem angielskim w Iranie

Jak już donieśliśmy, W. Brytania wysadziła desant wojskowy na wybrzeżu irańskim, składający się **prawie wyłącznie z wojsk hinduskich.** W ten sposób W. Brytania zamierza tłumić dążenia wolnościowe jednego narodu, przy pomocy innego, całkowicie zależnego od niej.

Akcja brytyjska wywołała w Indiach **silny oddźwięk.** Wielu działaczy politycznych zgłosiło protest i zażądało **natychmiastowego wycofania wojsk hinduskich z portu Basra.** Sekretarz partii lewicowej Joshi oświadczył dziennikarzom, że naród hinduski doskonale zdaje sobie sprawę, jakie cele „przyświecają" **inwazji brytyjskiej na Iran.** Naród hinduski zdecydowanie sprzeciwia się, aby Anglia używała go jako narzędzia, **przy realizowaniu swych imperialistycznych planów.**

Dziennikarze - faszyści
aresztowani we Włoszech

Policja aresztowała w Mediolanie 3 dalszych sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego z cmentarza mediolańskiego, w kwietniu br. Wszyscy aresztowani są współwydawcami gazety „Lotta Fascita". Policja przywiązuje do ujęcia sprawców wykradzenia zwłok Mussoliniego duże znaczenie.

Węgry odzyskały
część zapasów swego złota

W dniu dzisiejszym przybyć ma do Budapesztu z amerykańskiej strefy okupacyjnej złoto węgierskie, wartości 32 milionów dolarów. Jest ono częścią majątku, zrabowanego Węgrom przez Niemców.

Deficyt USA
wynosi 2 miliardy

Prezydent Truman wezwał wszystkie departamenty rządowe do ogólnej oszczędności w wydatkach. Truman twierdzi, że Stany Zjednoczone wydają niemal 2.000 milionów dolarów rocznie ponad dochody.

U.S.A. przeciw W. Brytanii
na Bliskim Wschodzie.—Czy Anglia zrezygnuje z mandatu nad Palestyną?

Dziś odbywa się posiedzenie gabinetu angielskiego w sprawie projektu podziału Palestyny. Również na dziś zapowiedziana jest specjalna narada w tej sprawie w Białym Domu w Waszyngtonie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **rząd Stanów Zjednoczonych odrzuci projekt brytyjski,** przeciwko któremu wypowiedzieli się już kategorycznie — zarówno Arabowie, jak i Żydzi.

Sprawa ta tylko pozornie dotyczy wymienionych wyżej narodów — Żydów i Arabów. W rzeczywistości **chodzi o bazy na Bliskim Wschodzie,** w których zainteresowane są w dużym stopniu również **Stany Zjednoczone.**

Dotychczas spór był prowadzony na płaszczyźnie **„humanitarnej" oraz „porządku i ładu" policyjnego.** Obecnie jednak problem przybiera charakter **rywalizacji gospodarczej i politycznej między dwoma mocarstwami, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.**

Jak wiadomo, zakwestionowany został mandat brytyjski nad Palestyną i sugerowana jest **koncepcja objęcia tego mandatu przez Stany Zjednoczone lub ONZ.** Byłby to pierwszy wyłom w polityce imperialistycznej Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie.

Najbliższe dni wykażą, jak rozwinie się sytuacja w tej dziedzinie.

Przepowiednie publicysty angielskiego

Jak będzie wyglądał świat za... 4 lata

Wbrew „pobożnym" życzeniom wichrzycieli, wojny nie będzie. — Świat idzie ku pokojowi i szczęściu powszechnemu

Stephen King-Hall jeden z czołowych publicystów angielskich ostatnich czasów zamieszcza na łamach tygodnika angielskiego *„Leader Magazine"* interesujący artykuł pod tytułem *„Nasze czasy"*. Artykuł ten to śmiała wizja, tym śmielsza, że dotyczy niedalekiej przyszłości, a mianowicie *roku 1950 zaledwie*. Wiadomo przecież, że rzuty myśli ludzkiej w przyszłość całych wieków są, jeśli nie proroctwem w stylu Jules Vernea, to czystą fantazją.

King Hall na wstępie zauważa, że właściwie na świecie nic się nie zmienia po wojnie światowej 1914 — 1918; na czoło zagadnień europejskich wysunęła się *sprawa Niemiec*, trudności żywnościowych oraz zagadnienia związane z pojawieniem się na arenie międzynarodowej Związku Sowieckiego.

— Te same problemy stoją i teraz przed światem: tak jak po tamtej wojnie tak i dzisiaj *świat nie wie, jak załatwić sprawę niemiecką*, i dzisiaj najważniejszym zagadnieniem jest sprawa jedzenia, i po tej wojnie oczy całego świata zwrócone są na *znaczenie i rolę Związku Sowieckiego w ukształtowaniu się stosunków ogólnoświatowych.*

Otóż mamy i rok 1950 — przynajmniej w oczach króla publicystów brytyjskich. Jasno i wyraźnie widać te wszystkie zmiany, jakie z sobą przynieść winna najbliższa przyszłość lat czterech. A więc przede wszystkim — *rozczarowanie tych wszystkich, którzy sądzą, że rok 1950 przyniesie z sobą zmiany zasadnicze jeśli chodzi o stanowisko Rosji Sowieckiej w świecie dlatego pono, że w międzyczasie będzie... wojna.*

— *Nie ludźcie się* — mówi King Hall — *wojny nie będzie* — przemiany, które nastąpią to rezultaty wysiłków narodów do stworzenia podstaw pod zdrową organizację świata w duchu współpracy i pokoju. *Bóle porodowe nowego świata już się zaczęły* — stwierdza publicysta.

I sprawa naszych żołądków przestaje być już na pierwszym planie. Najnowsze sposoby odżywiania zapewniają utrzymanie zdrowia i sił ludzkich przy minimalnych ilościach jedzenia. Ostatni jubilat angielskiego świata literackiego *Bernard Shaw, skończył właśnie 90 lat i odpowiedział autorowi artykułu w „Leader Magazine, o doświadczeniach przeprowadzanych w Chinach:* w najlepszym zdrowiu można żyć przeszło rok, spożywając dziennie nie więcej jak 30 gramów pożywienia. Czasy, które nadchodzą będą znamienne tym również, że *człowiek coraz chętniej regazine" o doświadczeniach przeprowadzastwem, rezygnuje na rzecz innych odczuwań i innych przyjemności.*

Jak to będzie wyglądało w roku 1950 — o tym mówił w swym przemówieniu w parlamencie angielskim minister od spraw wczasów robotniczych i pracowniczych.

— W wieku lat 25 każdy obywatel uzyska już przeciętny wystarczający stopień wykształcenia. Najciekawsze jest jednak to, że do 25 roku życia każdy obywatel będzie miał również poza sobą i 6-miesięczną podróż naokoło świata. Ale obywatela czekają również i obowiązki — *każdy będzie musiał poświęcić dziesięć lat życia na prace w służbie państwowej lub społecznej.* W walce o czas wolny dla obywatela trzeba będzie wprowadzić *pięciodniowy tydzień pracy a pracę dzienną, skrócić do 6 godzin.* Po 10 latach pracy osiągnięcia w produkcji będą tak duże, że wystarczy jej nadwyżek na to, by tym wszystkim, którzy pragną wrócić do swego prywatnego życia w zacisze domowe, zapewnić dostateczną roczną pensję.

Coraz większa mechanizacja systemów produkcji zmniejszy zapotrzebowanie na fizyczny wysiłek ludzki. Tym bardziej w epoce energii atomowej. Z dumą przeto minister od spraw opału będzie mógł powiedzieć, że dziś produkujemy w Centralnych Zakładach Atomowych w ciągu 24 godzin więcej energii, niż w roku 1946 węgla w ciągu miesiąca. I to we wszystkich kopalniach.

Na odcinku politycznym zbliżymy się w roku 1950 *do realizacji rządu światowego.* Taka organizacja światowa nie dopuści nawet do tego, by w środkowej Afryce murzyni pracowali po 40 godzin tygodniowo, kiedy my wszyscy będziemy pracować zaledwie 30 godzin na tydzień.

— Te słowa — kończy King Hall — nie są żartem ani marzeniem — gdyż może tak być jeśli ludzkość *będzie miała dość rozsądku i wyobraźni, aby być panem własnego losu.* B.

3-letnia praktyka wystarczy!

Przeciw uchwale rzemieślników

wypowiadają się związki zawodowe. — Specjalna konferencja w tej sprawie odbędzie się w Łodzi

Jak wiadomo, na zjeździe Rzemiosła Polskiego w Bydgoszczy w połowie bm. zapadła m. in. *uchwała, domagająca się wprowadzenia 4-letniej praktyki w zawodzie dla uczniów.*

Zdecydowanie przeciwne stanowisko zajęły związki zawodowe, które w ten sposób precyzują swą opinię:

Uważamy, że żądanie rzemiosła wypływa nie z dbałości o poziom rzemieślnika, a jedynie *podyktowane jest chęcią zysku,* wynikającego z różnicy w opłatach czeladnika wyzwolonego, a ucznia w 4-tym roku praktyki, który już całkowicie samodzielnie wykonywuje pracę wyzwolonego rzemieślnika.

Drugie żądanie rzemiosła, ażeby młodzież chodziła *jedynie dwa dni do szkoły zawodowej* i to w godzinach popołudniowych jest również podyktowane *chęcią wyzbycia się jakichkolwiek bądź ciężarów ze strony rzemiosła.*

Stanowisko to — jak stwierdza KCZZ — podyktowane jest *chęcią wzbogacenia się majstrów cechowych za cenę tych tych godzin ucznia, które przypadają na czas jego nauki w szkole.*

Następnie KCZZ, sekcja młodzieżowa, w komunikacie swym oświadcza, że specjalne badania wykazały, iż *wystarcza całkowicie 3-letnia praktyka, a w niektórych rzemiosłach i mniejsza z tym jednakże, aby uczniowie już w pierwszym roku uczyli się zawodu, a nie, jak to często ma miejsce — wykorzystywani byli do rozmaitych prac, nic wspólnego z nauką zawodu nie mających.*

Wobec powyższego KCZZ poleca wszystkim wydziałom młodzieżowym wykorzystać wszelkie imprezy oraz zebrania, *celem wysunięcia postulatów młodzieży rzemieślniczej oraz przygotować w czasie zapisów do szkół kampanię protestacyjną przeciwko uchwałom rzemiosła w sprawie przedłużenia do 4-ch lat praktyki w rzemiośle.*

Pozatym KCZZ poleca zwoływać zebrania uczniów, wysłać delegacje z memoriałami do Kuratorium Szkolnego, Izby Rzemieślniczej i Związków Zawodowych o poparcie tych akcyj.

Jednocześnie — jak się dowiadujemy — staraniem OKZZ *odbędzie się w. Łodzi specjalne konferencja przedstawicieli Kuratorium Szkolnego, Inspekcji Pracy, Związków Zawodowych i Izby Rzemieślniczej, na której omówiony będzie szereg żądań młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle. (i).*

Codzienna nowelka Expressu

DEFRAUDACJA

Bankier Luis Gabord spotkał pewnego dnia na ulicy swego przyjaciela, Gustawa Blatta. Nie widzieli się już od wielu lat. Wieczór spędzili razem, a ponieważ mieli sobie dużo do powiedzenia, więc pili dużo wina. Rezultat był tak, że Luis Gabord doszedł do owego stanu, w którym człowiek staje się bardzo skłonny do wynurzeń.

— Ach, mój kochany przyjacielu... — żalił się bankier. — Jestem bardzo nieszczęśliwy!... Jestem żonaty, lecz mam już dość mej żony! Nie powiem, aby ona była brzydka lub głupia, jest nawet ładna i mądra, ale nie mogę już dłużej żyć z nią pod jednym dachem! Pragnę z nią się rozwieść, ale nie mam dość sił, by z nią zerwać bez powodu. Nie lubię tragicznych scen. Gdy czuję, że nie mogę już dłużej wytrzymać w domu, wtedy wychodzę. A ona ani myśli mnie porzucić, gdyż bądź — co bądź pozyskała dzięki mnie stanowisko i pieniądze. Po raz drugi jej się to nie uda...

— A gdybyś ją zaczął zdradzać?

— Nawet gdybym ją zdradził, przebaczyła by mi. A więc muszę szukać u niej jakiegoś przewinienia.

— I otóż — podejrzewam, że żona moja ma kochanka. Nie mogę ci powiedzieć, jaki byłem szczęśliwy, gdym się dowiedział o tym!... Nareszcie stanę się wolnym człowiekiem! Ale nie mogę jej przyłapać na gorącym uczynku! Już ją śledziłem, nastawiłem sidła, lecz wszystko napróżno... Ona się z nim spotyka codziennie i wcale się z tym nie kryje. Dawniej kobieta była skompromitowana, gdy spotykano ją z innym mężczyzną, ale dziś? Widzisz ją z innym mężczyzną w aucie?...Jadą razem na mecz lub na wyścigi, i cóż w tym złego? Widzisz ją na dancingu z kimś obcym? Cóż z tego?... Czy nie wolno jej tańczyć?

Doszedłem więc do wniosku, że tą drogą nic nie zyskam. Jest tylko jedno wyjście: — ona ma jego listy. — Wiem nawet, gdzie ona je ukrywa. W swej kasetce, w której przechowuje biżuterię. Ale jest tylko jeden kluczyk do kasetki, którego ona z rąk nie wypuszcza. Więc co robić? Wszcząć awanturę i krzyknąć:

„Rozkazuję ci otworzyć tę kasetkę?!".

— To do niczego nie doprowadzi — ona mnie przekrzyczy!

Luis Gabord urwał, zalewając się łzami. Przyjaciel zda się wcale go nie słuchał, lecz w końcu rzekł:

— Mój drogi, ja ci pomogę, ale musisz mi dać wolną rękę...

Jeszcze tego samego tygodnia Gustaw Blatt zadzwonił do mieszkania swego przyjaciela, w tym czasie, gdy Gabord był w banku.

— Wiem, wiem — przerwał służącej, która tłumaczyła mu, że pana nie ma. — Proszę powiedzieć pani, że muszę się z nią natychmiast rozmówić.

Trzymał pod pachą wielką teczkę, wypchaną papierami, był napuszony i mówił surowym tonem:

— Łaskawa pani, krótko i węzłowato: — istnieje podejrzenie, że mąż pani popełnił defraudację... W tej chwili właśnie przeprowadza się rewizję w banku i ja otrzymałem polecenie dokonania takiej samej rewizji w mieszkaniu.

To mówiąc, wyjął z teczki jakieś arkusze, zaopatrzone w dziwaczne podpisy i pieczęcie. Nie wątpiła w prawdziwość tych słów. Defraudacje są dziś przecież na porządku dziennym... Blatt przystąpił do rewizji. Przeszukał wszystkie pokoje i zbliżył się do sypialni.

— W tym pokoju rewizja będzie chyba zbyteczna... To mój pokój...

— Przepraszam bardzo, ale muszę dokładnie spełnić swój obowiązek. Wziął do ręki kasetkę.

— Tam nic nie ma... Tylko biżuteria, moje prywatne papiery...

— Pani będzie łaskawa otworzyć!..

Rumieniąc się z lekka, spełniła polecene. Blatt wyjął paczkę lstów.

— Pan to zabiera? To przecież prywatne listy...

— Jeżeli okażą się podczas śledztwa zbyteczne, otrzyma je pani z powrotem.

* * *

— No, masz tu listy jej kochanka... Rozwód gotowy... — rzekł Blatt do przyjaciela, który czekał nań w kawiarni.

Luis rzucił się na paczkę listów. Ale przekonał się niezwłocznie, że nie mogły one służyć jako powód do rozwodu... Treścią ich były skargi młodzieńca, który nie mógł znaleźć posłuchu w sercu jego żony.

Gdy Luis Gabord wrócił do domu, żona rzuciła mu się nagle na szyję:

— Ach, mój drogi — zawołała. — Popełniłeś defraudację! I to dla mnie! Aby zaspokoić moje kaprysy! Jesteś taki dobry, że muszę ci wszystko opowiedzieć szczerze... Miałam zamiar cię porzucić... Tąk.... Zdawało mi się, że mnie już nie kochasz... On mnie już dawno namawiał do ucieczki, ale nie chciałam o tym dawniej słyszeć... Teraz byłam już przygotowana na to, aby cię porzucić... Ale gdy się dowiedziałam, że popełniłeś defraudację, że dla mnie naraziłeś swój honor, przekonałam się, że przecież mnie kochasz jak dawniej!

Ach, mój najdroższy! Teraz ci przysięgam, że nigdy, nigdy już cię nie porzucę.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



SZEF: — Macie zaraz odstawić tych dwóch ludzi do pracy!
POLICJANT: — Jawohl!...

POLICJANT: — Halt! Halt!...
WICEK: — Zwiali przepisowo!
WACEK: — Morowa stypa!

POLICJANT: — Mam rozkaz dostarczyć dwóch ludzi! Akurat jest dwóch! Halt! Pójdziecie do pracy!

NIEMIEC: — Zrobicie porządek na placu, żebym za powrotem zastał wszystko sprzątnięte!

Najazd cyganów na Łódź

Kradzież biżuterii na Radogoszczu i obława w ruinach b. ghetta. - Wizyta milicjantów u pijanych cyganów

Zły dzień mieli wczoraj cyganie w Łodzi.

Przed kilku dniami dokonali oni *formalnego najazdu na nasze miasto*. Czy to jakiś zjazd cygański został zwołany w Łodzi, czy może ma się tu odbyć koronacja nowego „króla" z dynastii Kwieków — dokładnie niewiadomo, faktem natomiast jest, że *nigdy jeszcze miasto nasze nie gościło tylu naraz śniadolicych koczowników, co obecnie.*

Młode cyganki z dziećmi na plecach i stare, rozczochrane cyganichy z papierosami w ustach i złotymi kolczykami, obchodzą dom za domem, *proponując „niezawodną" kabałę*. Zaczepiają zresztą z tą samą propozycją przechodniów na ulicy, a gdy nie chce się skorzystać z ich wróżby — *natarczywie domagają się wsparcia.*

Mężczyźni zachowują się bardziej „dystyngowanie". Ubrani całkowicie po europejsku, w długich spodniach i pantoflach, z kapeluszami przechylonymi fantazyjnie na bakier — nie obnoszą już, jak ongiś, miedzianych rondli po podwórzach. Paląc niedbale papierosy, kręcą się bez celu po mieście. Cygański ród męski próżnuje, leniuchuje — *na życie zarabiają ich połowice, a przeważnie kochanki.*

Jak zarabiają? Czy rzeczywiście *tylko za pomocą stawiania kart i wróżenia z ręki?*

Na jednej z ulic Radogoszcza znajduje się otoczona ze wszech stron zielenią willa. Jedna z lokatorek przebywała w ogrodzie wraz z dzieckiem. Na górze w pokojach nikogo nie było. W pewnej chwili lokatorka udała się do mieszkania. Po drodze na schodach *spotkała schodzące dwie cyganki*. Tknięta złym przeczuciem pobiegła na górę: *szkatułka, w której znajdowało się kilka zegarków i biżuteria — znikła*. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi — ale *cyganek nie udało się schwytać.*

Powiadomiona o tym wypadku M. O. zarządziła natychmiast obławę. Drogą obserwacji stwierdzono, że *cyganie mają swój punkt zborny w murach b. ghetta, za Bałuckim Rynkiem.*

Udano się tam natychmiast i stwierdzono, że cyganie rzeczywiście *rozbili tu swój obóz. Ulokowali się w rozbitych i zniszczonych domach — kto jak mógł. Wybrano najmniej zniszczone mieszkania, posiadające kuchnie, przy których cyganie — wbrew odwiecznym zwyczajom pieczenia przy rozpalonych ogniskach — warzą sobie strawę.*

Z powodu braku opału — w ruch poszły i tak nikomu „niepotrzebne" ramy i okiennice, ocalałe z akcji Niemców i rabunkowej gospodarki mętów społecznych.

Cyganie nie spodziewali się tej wizyty i *byli nią wyraźnie zaskoczeni*. Kilku cyganów po suiej libacji *leżało pijanych*. Rozrzucone dokoła *pióra gęsie wskazywały, iż odbywała się tu nielada uczta. Nie trudno się domyśleć, skąd się wzięła na półmisku cygańskim tłusta gęś...*

Przystąpiono do indentyfikowania obecnych. Milicjantom towarzyszyła okradziona lokatorka. Wśród obecnych *poznała ona jak gdyby jedną z tych cyganek*, które złożyły jej wizytę, *czy można jednak odróżnić cygankę, wśród tłumu takich jak ona brudnych, obdartych, z chustkami na włosach cyganek?*

Kilka podejrzanych kobiet cygańskich zatrzymano. Przeprowadzone rewizje nie dały jednak rezultatu. Dochodzenie trwa.

Nie wiemy, jak długo będzie trwał zjazd cyganów w Łodzi i kiedy opuszczą oni nasze miasto. Do tego czasu *zalecamy jednak ostrożność: nie pozostawiajcie mieszkań bez opieki, a przede wszystkim unikajcie rozmaitych kabał i wróżb które z reguły kończą się jednym i tym samym.* (o)

Kto ich zna?

Nowa lista zbrodniarzy

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawe zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko:

1) Georgowi *Dieblowi*, kapitanowi SS Polizei w Warszawie, podejrzanemu o *prześladowanie Żydów w Warszawie i okolicach.*

2) Georgowi *Schlagenheckenowi*, właścicielowi majątku Manzenberg Kamp i jego synowi Heinzowi, podejrzanym o *znęcanie się nad zatrudnionymi w tych dobrach robotnikami Polakami*,

3) Lekarce *Heinhold*, zamieszkałej w Kamp. podejrzanej *o dokonywanie eksperymentalnych szczepień na Polakach.*

Ktokolwiek zna fakty zbrodniczej działalności wyżej wspomnianych — winien zawiadomić o tym Prokuraturę Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 95. (v)

Ogólnokrajowy zjazd

Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

W dniach 16 — 17 bm. odbędzie się w Warszawie w sali konferencyjnej Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiej 1 *ogólnokrajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych.*

Na zjeździe omówiony będzie szereg aktualnych spraw. (i).

Katastrofa samochodowa

po zawodach sportowych w Warszawie

(z) Na szosie radzymińskiej pod Warszawą wydarzyła się jedna z największych katastrof samochodowych, notowanych ostatnio.

Członkowie klubu sportowego Gazowni Miejskiej w Warszawie wracali po rozegranym meczu piłki nożnej w Wołominie do Warszawy. Piłkarze jak i również sympatycy klubowi po odbytym w Wołominie bankiecie byli podchmieleni — również i szofer, prowadzący ciężarówkę, *był pijany. Z nieznanych bliżej przyczyn ciężarówka, jadąca z szybkością 60 km na godz., wywróciła się do góry kołami.*

3 osoby zostały zabite, a trzydzieści zostało rannych. Szofer oprócz lekkich zadrapań twarzy nie odniósł żadnych obrażeń. Został on aresztowany.

Tramwaj rozbił samochód

Inż. Tuchowski zginął na miejscu, dwie osoby ranne.— Straszna katastrofa w Rudzie Pabianickiej

Ruda Pabianicka była terenem **strasznej katastrofy samochodowej.**

Onegdaj, w poniedziałek, około godz. 12,30 po południu od strony Łodzi zdążał w kierunku Pabianic rezerwowy tramwaj Łódzkiej Kolei Elektrycznej.

W tym czasie z ul. Garapicha wyjeżdżało auto osobowe, prowadzone przez ppor. **Widlińskiego.** W samochodzie obok niego znajdował się **inż. Leon Tuchowski** oraz kpr. **Henryk Książę.**

Kierowca samochodu, myśląc, że jest to tramwaj Elektrycznych Kolei Dojazdowych i że zatrzyma się wobec tego na przystanku, **nie zahamował wozu, lecz usiłował przejechać przed tramwajem.**

Nastąpiło straszne zderzenie. Tramwaj wpadł całą siłą na samochód, który uległ kompletnemu zdruzgotaniu. Inż. Tuchowski poniósł śmierć na miejscu, ppor. Widliński i kpr. Książę doznali ogólnych obrażeń ciała.

Prawem serii w Rudzie Pabianickiej wydarzyła się onegdaj jeszcze jedna katastrofa, jednak nie pociągnęła za sobą tak poważnych następstw.

Będący w stanie nietrzeźwym szofer Michał Karolewski najechał na stojący przed domem przy ul. Staszica 1 samochód i doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała. (a)

Na Karolewskiej straszy...

Polski kolejarz w niemieckiej budce

Gdyby ktoś z nas zapadł w roku 1944 w głęboki sen, trwający do naszych dni — na ulicy Karolewskiej 53 ujrzałby po swym przebudzeniu niesamowity widok.

Oto w budce strażnika kolejowego malowanej prawidłowo i po niemiecku *„schwartz-weiss-rot"* ujrzałby strażnika w polskim mundurze kolejarskim. W głowie zrodziło by się pytanie: albo polscy strażnicy zawładnęli budką niemiecką, albo polskie władze kolejowe zapomniały przemalować ją na nasze barwy biało-amarantowe.

Żarty na stronę. Władze kolejowe istotnie zapomniały o budce przy ulicy Karolewskiej i polski strażnik pilnuje porządku w dalszym ciągu, wystawając godzinami w niemieckiej budce.

Obywatel z tej dzielnicy opowiedział nam o tej sensacyjnej budce niemieckiej w dniu wczorajszym. Parę razy interweniował — i na stacji i w milicji dworcowej, ale dotąd budka stoi. Zresztą może stać, trzeba ją tylko przemalować. Bo obecnie straszy. Już minęło półtora roku od owego dnia, gdy barwy czerwone, czarne i białe przestały mieć jakiekolwiek znaczenie — a tu budka stoi.

Chyba, że władzom kolejowym chodzi o utrzymanie poniemieckich pamiątek... (b)

Dlaczego zabrakło mleka

w sklepie spółdzielczym Nr. 53?

Jedna z czytelniczek nadesłała do naszej redakcji pismo, w którym uskarża się, że w sklepie spółdzielczym nr 53 przy ul. Admiralskiej 16 *nie wydano jej, ani innym klientom, mleka skondensowanego na kartki za miesiąc lipiec, gdyż zabrakło pewnej ilości puszek.*

Czytelniczka nasza zapytuje, czy ma być ona pokrzywdzona z tego tylko powodu, że ktoś zawinił z Wydziału Aprowizacji i Handlu i że mleko do sklepu nie nadeszło.

Odpowiadamy: ani jeden gram mleka z tego tytułu przepaść nie może. Jeśli konsument uczynił to, co do niego należało, tzn. w terminie zgłosił się po towar — *towar ten musi sie dla niego znaleźć!* (k)



Chleb musi stanieć

Przez cały kraj przechodzi potężna fala spadku cen.- Łódź nie powinna dać się zdystansować

Konieczność obniżki cen artykułów spożywczych jest dziś, obok zagadnienia mieszkaniowego, *najważniejszym problemem dnia.*

Przez cały kraj bowiem przechodzi *potężna fala spadku cen zboża, a detaliczne ceny mąki i pieczywa nadal utrzymują się na tym samym wysokim poziomie.*

Aby nie być gołosłownym podajemy następujące fakty:

W *Katowicach* 80 proc. mąka żytnia staniała do *zł. 13,5* za kilogram, kilogram chleba żytniego z 80 proc. mąki kosztuje już *zł. 12* (u nas 17!), kilogram 80 proc. mąki pszennej kosztuje *zł. 35,* kilogram chleba z 80 proc. mąki pszennej *obniżono do zł. 35, zaś jedna bułeczka kosztuje — zł. 2,50* (u nas 3,50).

W *Bydgoszczy* chleb tak samo kosztuje *zł. 12* za kilogram, zaś kilogram mąki 90 proc. — *zł. 10 za kilogram!*

Ceny padają z dnia na dzień we wszystkich miastach Polski.

Łódź w walce o obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby *ma piękną tradycję, gdyż właśnie nasze miasto zapoczątkowało tę akcję i podczas gdy we wszystkich innych miastach ceny jeszcze kształtowały się na wysokim poziomie— u nas były znacznie niższe, dzięki ofiarnej pracy organizacji zawodowych i współpracujących z nimi instytucyj społecznych i gospodarczych.*

Nie dajmy się więc na finiszu zdystansować i korzystając z olbrzymiego spadku cen zboża — *obniżmy dalej ceny pieczywa i mąki!*

W sprawie tej — jak zapowiadaliśmy — zwołana zostanie *specjalna konferencja przez OKZZ, która ma się odbyć dziś, względnie jutro.*

Udział w konferencji wezmą przedstawiciele związków zawodowych, PCH, „Społem", Samopomocy Chłopskiej, Cechu Piekarzy, oraz Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarząd Miejskiego.

Ponieważ cena żyta dochodzi już do *500 zł.* za korzec wysunięte będzie żądanie, aby i w tym stopniu, co staniało *żyto staniał również chleb. W ten sposób chleb w Łodzi nie powinien kosztować drożej, niż zł. 12.*

Potanieć muszą także bułki (najwyżej 2,50 za sztukę!), mąka pszenna w detalu itp.

Niezależnie od tej konferencji w sprawie obniżki cen pieczywa odbędzie się druga, również z inicjatywy OKZZ, w *sprawie obniżki ceny wędlin a w niektórych wypadkach i mięsa.*

Chodzi o to, że cena żywca również spada, a rzeźnicy, spodziewając się widocznie, akcji w sprawie obniżki cen — wystąpili ostatnio o podwyższenie cen na wędliny, które w konsekwencji zdrożały, tak samo, jak niektóre gatunki mięsa.

Ponieważ jest to najzupełniej nieuzasadnione — na konferencji wysunięte będzie *żądanie przeprowadzenia rewizji cennika mięsa i wyrobów mięsnych pod kątem dostosowania ich do rzeczywistych cen rynkowych, co winno spowodować również obniżkę cen w detalu.*

Jutro zaś, tj. w czwartek, o godz. 6-ej po południu zbierze się Społeczna Komisja Kontroli Cen, która ustali nowe cenniki, celem wprowadzenia w życie obniżki cen.

Jeszcze raz zwracamy uwagę *na konieczność natychmiastowego zawiadomienia ogółu kupców detalistów i rzeźników o dokonanych zmianach przez rozesłanie im urzędowych nowych cenników!* (k)

Osobliwa interpretacja

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi zwrócili naszą uwagę na następującą sprawę:

Grają na loterii klasowej. Kto — jak kto, ale urzędnicy muszą czasem liczyć na szczęście w grze. W losy zaopatrzyli się w najbliższej kolekturze mieszczącej się w „Orbisie" — tuż przy kinie „Polonia". Wczoraj, a więc 6 bm. rozpoczęła się nowa klasa, a z nią i nowe nadzieje.

Wiemy wszyscy, że losy do następnej klasy w praktyce kupuje się na dzień, czy dwa przed ciągnieniem. Nie dziwmy się więc i pracownikom wspomnianej dyrekcji. Na drzwiach Orbisu ukazało się zawiadomienie, że sprzedaż losów „t y l k o d o 6 bm". Poszli więc wczoraj, bo był 6-ty.

Ale okazało się, że Orbis inaczej rozumie, niż wszyscy w świecie. Bo wszędzie na „kuli ziemskiej" „do 6-go" to jest również i 6-ty. Tymczasem w Orbisie „do 6-go" oznacza „ d o 5 - g o". Dziwna interpretacja.

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego są bardzo rozżaleni, bo nie chciano im wymienić losów na nowe, żądano wykupienia nowych i pokrycia kosztów wszystkich poprzednich klas.

Przyszli poskarżyć się do nas. I słusznie, bo „do 6-go" może oznaczać tylko „do 6-go włącznie", a nie „do 5-go". Przykro, że to nie jakiś Filip z Konopi i prywatny kolektor, liczący na „boki", ale poważna instytucja, jaką jest „Orbis". (b)

Pomocnik Hessa
aresztowany w Katowicach

Przez funkcjonariuszy M. O. w Katowicach aresztowany został SS-man Józef Zabura, zastępca komendanta obozu śmierci w Oświęcimiu, Rudolfa Hessa.

Jak stwierdzono, Zabura od dłuższego czasu ukrywał się w Katowicach. (i)

Wyprawki dla niemowląt

W bieżącym miesiącu rozpoczęta zostaje *akcja wydawania wyprawek dla niemowląt.*

W pierwszej fazie wydane zostaną wyprawki tym osobom, których podania złożone zostały w Wydz. Aprowizacji do dnia 1-go sierpnia br. Zlecenia na wyprawki wydawane będą wg kolejności złożonych podań w ilości około 200 dziennie.

Po odbiór zleceń należy zgłaszać się w terminach podanych w zawiadomieniach wysyłanych do każdego petenta.

Cena jednego kompletu wynosi złotych 1090.

Na komplet składa się:

1 koc, 1 śpioszki, 2 kaftaniki, 4 koszulki nansukowe, 10 pieluszek z płótna białego, 6 pieluszek flanelowych, 2,5 m inletu pojedyńczego, 6 m płótna pojedyńczego na powłoczki.

Z notatnika reportera

SŁUŻĄCA OKRADŁA MIESZKANIE Stamira przy ul. Legionów 11, zabierając garderobę i bieliznę. Za nieuczciwą służącą, nazwiskiem Porcza prowadzone są poszukiwania.

SKRADZIONO WAGĘ DZIESIĘTNĄ z ciężarkami oraz 2 worki żyta z szopy przy ul. Inowrocławskiej 34, na szkodę Franciszka Jasińskiego.

UPROWADZONO KROWĘ z obory przy ul. Olsztyńskiej nr 11 na szkodę Marianny Oleckiej.

WYCIĄGNIĘTO PORTFEL w poczekalni tramwajowej na Żabieńcu czekającemu na tramwaj Tadeuszowi Kopczyńskiemu (Armii Ludowej 5). Portfel i 1200 złotych odebrano od złodzieja Tadeusza Woźniuka, bez stałego miejsca zamieszkania. (a)

Żale majstrów fryzjerskich
Rachunki za prąd i podatek lokalowy podkopują ich przedsiębiorstwa

Donieślimy o zatargu ,który powstał między właścicielami zakładów fryzjerskich a pracownikami w związku z wygaśnięciem starej umowy i akcją o zawarcie nowej.

Obecnie odbyła się konferencja obydwu stron, celem zlikwidowania tego zatargu.

„Kością niezgody" jest m. in. *kwestia wysokości zarobków:* pracownicy żądają 55 proc., pracodawcy dają im tylko 50 proc., przyczym powołują się na cały szereg powodów.

M. in. właściciele zakładów fryzjerskich użalają się *na ciężką sytuację materialną.* Muszą płacić wysokie rachunki *za prąd elektryczny.* Przed wojną za prąd, zużywany do wszelkiego rodzaju maszynek i aparatów, były notabene *opłaty ryczałtowe,* obecnie rachunki za prąd są b. wysokie.

Majstrowie użalali się także *na rozrzutność pracowników,* którzy nie oszczędzają mydła, do czego przyzwyczaili się podczas pracy u *Niemców.* Wtedy to było nawet wskazane, gdyż *tracili* na tym Niemcy, teraz przez zwiększenie oszczędności można osiągnąć pewne rezultaty.

Podnoszono także sprawę *podatku lokalowego,* który — zdaniem majstrów — jest zbyt wysoki, jeśli chodzi o zakłady fryzjerskie.

Pracownicy nie odstąpili jednak od żądania 55 procent zarobku. Konferencja ostatecznie rezultatu nie dała. Jutro odbędzie się dalszy ciąg, przyczym majstrowie mają przedstawić dokładną kalkulację. (k)

Autobusem do Warszawy
i z powrotem z Warszawy do Łodzi

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Oddział Nr 8 w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 10 sierpnia br. rozkład jazdy autobusów, względnie samochodów, przystosowanych do komunikacji pasażerskiej na trasie

Łódź—Warszawa—Łódź

zostaje zmieniony według poniżej podanego planu:

Odjazd z Łodzi (ul. Wigury 7)

godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, i 18.00.

Odjazd z Warszawy (Plac przed Hotelem „Polonia"):

godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00 i 17.00.

Jak wynika z powyższego ilość pojazdów została zwiększona z 10-ciu na 12-cie dziennie.

Oddział PKS dla wygody podróżnych otworzył poczekalnię na miejscu odjazdu autobusów przy ul. Wigury nr 7, oraz uruchomił kasę biletową dla podróżnych, pragnących nabyć bilet przed odejściem autobusu.

Fortepian Blüthnera... popielniczką!
Nie chcą oddać instrumentu, do którego wrzucają niedopałki

Od kilku miesięcy trwa oryginalny spór Związku Zawodowego Muzyków z Dyrekcją Lasów Państwowych o *fortepian Blüthnera, stojący bez użytku w stołówce leśników w Sopocie.*

Komisja Związku Zawodowego Muzyków stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że *wartościowy ten instrument przez cały rok służył tylko — do wrzucania niedopałków papierosów.*

Mimo to leśnicy nie chcą rozstać się ze swą „popielniczką", a kiedy przyjechał członek Państwowego Zarządu Tymczasowego z innym, mniej wartościowym pianinem na zamianę, specjalnie zmobilizowany na ten dzień *oddział uzbrojonej straży leśnej nie dopuścił pełnomocnika rządowej instytucji do zabrania zarekwirowanego instrumentu.*

Mamy jednak nadzieję, że upór leśników zostanie przełamany. Na popielniczkę *można wybrać inne „przedmioty", niekoniecznie fortepian światowej marki Blüthnera! (k).*

Węgiel na karty

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ludność posiadająca karty na węgiel okresu zimowego 1946/47, a nie objęta umowami zbiorowymi winna zarejestrować je w składach detalicznych sprzedaży opału, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej — spółdzielczych i prywatnych.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w punktach rozdzielczych posiadaczom kart na węgiel, a nie objętym umowami zbiorowymi, na poczet przydziałów okresu zimowego 1946/47 będzie sprzedawany **węgiel w cenie 112 zł za 100 kg na karty węglowe „Wg" — na odcinek Nr 1 po 150 kg.**

Czyja zguba?
Znaleziono... dorożkę z koniem

Rozmaite rzeczy gubią ludzie: teczki z dokumentami, parasolki i rękawiczki w tramwajach, portfele, spinki, okulary, ale takiego wypadku zguby, jaki się obecnie wydarzył w Łodzi i o którym komunikuje nam M. O. — jeszcze w mieście naszym nie było.

Otóż w 8 kom. M. O. do odebrania jest zgubiona na ulicy Łodzi... *dorożku z koniem, na balonach, nr 238.* Koń kasztan z gwiazdą na czole...

Ciekawe w jakich okolicznościach „zguba" nastąpiła. (k).

Kursy zawodowe
dla inwalidów wojennych

(j) Niedawno powstały Główny Urząd Inwalidzki z siedzibą w Warszawie, zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji inwalidów wojennych, którym podwyższenie rent i zasiłków inwalidzkich nie poprawi losu, *uruchomił szereg kursów zawodowych, mający na celu przysposobienie inwalidów do takiego rodzaju pracy, na jaki pozwala im obecny stan ich zdrowia.*

W Słupsku w majątku 37 hektarowym powstała *ogrodniczo-warzywnicza szkoła dla inwalidów z internatem dla 200 osób.* Dla ociemniałych inwalidów powstały szkoły w *Jargoniewicach i Golchowie.* W szkołach tych ociemniali *uczą się muzyki, masażu, pisania na maszynie, stenografii, introligatorstwa, trykotarstwa, szczotkarstwa i koszykarstwa.*

SPORT

Wszyscy chcą jechać do Zurichu

Dlaczego zrezygnowano z Napierały, Kapiaka, Wandora i Wiśniewskiego? - Interwencja klubów pominiętych szosowców

Wyrównana obecnie klasa naszych szosowców sprawia Polskiemu Związkowi Kolarskiemu poważny **kłopot z ostatecznym ustaleniem składu na mistrzostwa świata w Zurichu.**

W wyniku długotrwałych rozważań podczas posiedzeń Zarządu, **zgłoszono telegraficznie następujących zawodników: Kupczaka i Beka do konkurencji torowych oraz Kluja, Rzeźnickiego, Gabrycha i Wójcika do wyścigu szosowego, którego dystans wynosi około 180 km.**

Taka była decyzja PZK. O ile stanowisko PZK odnośnie Kupczaka i Beka jest bezsporne, o tyle zestawienie drużyny szosowców nasuwa pewne, zresztą całkiem uzasadnione wątpliwości. W zespole tym bowiem **nie widzimy popularnych naszych kolarzy, jak Napierały, Wiśniewskiego, Kapiaka i Wandora.**

Dlaczego tych rutynowanych kolarzy i znajdujących się obecnie w dobrej formie pominięto przy ustalaniu reprezentacyjnej drużyny — **trudno zrozumieć.**

W związku z tym połączyliśmy się telefonicznie z naczelną magistraturą kolarską PZK i otrzymaliśmy następujące informacje:

Zacznijmy od **Kluja.** Podczas mistrzostw Polski i w wyścigu o mistrzostwo województwa poznańskiego **wykazał on doskonałą formę.** Poza tym jest to stary zawodnik o dużej rutynie i posiadający w chwili obecnej sprzęt, całkowicie odpowiadający warunkom poważnego wyścigu, jak **bieg o mistrzostwo świata.**

Drugi nasz przedstawiciel **Rzeźnicki** ma w obecnym sezonie cały szereg zwycięstw. Cechuje go ponadto rzadko spotykana u naszych szosowców **wytrzymałość,** zwłaszcza na długich dystansach powyżej 150 km.

Jeśli chodzi o **Gabrycha,** młodego zawodnika Krakowa — to poza dobrą formą, zademonstrowaną przez niego w kilku ostatnich wyścigach, znawcy kolarstwa widzą w nim **zawodnika niezwykle utalentowanego,** a biorąc pod uwagę jego młody wiek, kolarz ten ma przed sobą **wielką przyszłość.**

Podobnymi atutami rozporządza czwarty reprezentant — **Wójcik.** Polski Związek Kolarski dość długo zastanawiał się nad wstawieniem tych dwóch młodych zawodników do reprezentacji. Ostatecznie **zdecydował się wysłać ich do Zurichu, wychodząc z założenia, że będzie to dla nich najodpowiedniejsza chwila zapoznania się z poziomem kolarstwa światowego, poznania metod jazdy najlepszych szosowców.**

Tyle Polski Związek Kolarski. Obecnie dowiadujemy się, że opublikowanie takiego składu drużyny **wywołało wielką wrzawę wśród pozostałych naszych szosowców, mających również wielkie i trzeba przyznać uzasadnione ambicje reprezentowania barw Polski w Zurichu.**

Przede wszystkim chodzi tu o **Napierałę, Wiśniewskiego i Kapiaka.** Poza tą trójką głośno się mówi o Wandorze z Krakowa. Kolarze ci, zwłaszcza warszawianie, pomijając początkowo przyjęte w sporcie zwyczaje kierowania wszelkich pretensji za pośrednictwem klubów, **podnieśli wielki alarm.** Zorientowawszy się jednak w porę, że wystąpienie ich może stać się przyczyną dyskwalifikacji za niewłaściwe zachowanie się wobec swych władz, **uspokoili się nieco.**

Obecnie w imieniu kolarzy występują ich macierzyste kluby.

Czy PZK zrewiduje powzięte na licznych posiedzeniach uchwały? Czy interwencja klubów w sprawie pominiętych w reprezentacji kolarzy odniesie jakiś skutek — przekonamy się w najbliższych dniach.

Puchar prez. Mijala dla zwycięskiej drużyny kolarskiej

Uroczyste otwarcie toru kolarskiego w Helenowie nastąpi w nieodwołalnym terminie 11 bm. **wyścigami o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 4.000 m.**

W związku z tym spodziewany **jest udział trzech zespołów Warszawy, 2 Łodzi, 2 Poznania i 2 drużyn Krakowa.** Być może, że zawitają do Łodzi drużyny z Radomia, Katowic i Bydgoszczy.

Na powyższe zawody prezydent Łodzi Mijal, który już wielokrotnie dał wyraz swym wielkim sympatiom dla sportu, ofiarował ładny puchar dla zwycięskiej drużyny.

Zebranie motocyklistów odbędzie się w czwartek 8 bm.

W czwartek, dn. 8 bm. w lokalu Zarządu Łódzkiego Okr. Zw. Motocyklowego, przy ul. Narutowicza 17, odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcyj i klubów motocyklowych woj. łódzkiego.

Stawiennictwo obowiązkowe. Początek zebrania o godz. 19-ej.

Przed świętem kolejarzy napływają już zgłoszenia

Na święto sportowe kolejarzy napływają już pierwsze zgłoszenia zawodników. Śląska Ostrawa przysyła 28 zawodników i zawodniczek gry w siatkówkę i koszykówkę. Okręg Śląski reprezentowany będzie przez drużynę piłkarską z Tarnowskich Gór, lekkoatletów i 5 kolarzy.

Motocyklem przez Tatry

Piękna impreza w dniach 24-25bm. Udział motocyklistów Jugosławii, Holandii i Czechosłowacji

W dniach 24 i 25 sierpnia odbędzie się **największa w Polsce impreza motocyklowa. Będzie nią IV Raid Tatrzański w Zakopanem.** Protektorat nad raidem objął Minister Komunikacji, inż. Rabanowski, ofiarowując dla zwycięzcy **piękną nagrodę w postaci nowoczesnego motocyklu.**

Raid Tatrzański podzielony został na **dwa etapy.** Pierwszego dnia tj. 24 bm. **długość trasy wynosi 225 km, w tym około 20 proc. jazdy terenowej.** Uczestnicy raidu po starcie w Zakopanem przejadą przez **Wierch, Poroniec, Bukowinę, Dobrą, Mszanę Dolną, Chabówkę, Biały Dunajec i przez Bukowinę, Poroniec z powrotem do mety w Zakopanem.**

Drugi etap raidu dnia następnego jest nieco krótszy, jeśli chodzi o dystans, lecz zato **znacznie trudniejszy.** Zawodników oczekują **trudne przeprawy, bowiem etap ten przewiduje na ogólną długość trasy 113 km aż 40 proc. bezdroży i bocznych dróg.** Start, tak jak i w pierwszym etapie nastąpi w **Zakopanem.** Później droga wiedzie przez **Brzeziny, Biały Dunajec, Niedzice, Maniowy, Nowy Targ, Wyżne, Gubałówkę do Zakopanego.**

Do raidu dopuszczeni mogą być tylko **motocykliści, zrzeszeni w klubach motocyklowych i startujący na maszynach dopuszczonych przez właściwe władze do kursowania po drogach publicznych.**

W raidzie według opracowanego przez organizatorów regulaminu mogą wziąć **udział maszyny we wszystkich kategoriach, począwszy od 130 ccm do - ponad 350 ccm.**

Wielką niespodzianką w raidzie będzie **start czołowych motocyklistów Jugosławii, Holandii i Czechosłowacji.**

Organizatorem tej poważnej i niezwykle ciekawej imprezy jest **Polski Klub Motocyklowy w Warszawie.**

Wszelkich informacji odnośnie raidu udziela **w Łodzi Sekretariat ŁOZM, ul. Piotrkowska 35, tel. 204-52.**

Pojutrze „Torpedo" przybywa do Łodzi

Sędzia radziecki Dymitriew arbitrem zawodów

Jutro na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie o godz. 18-ej rozegrany zostanie, oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem, **mecz piłkarski „Torpedo" — Reprezentacja PZPN.**

Jak donoszą nam z Warszawy, już od pierwszych chwil ukazania się biletów w przedsprzedaży, zapanował **niebywały ruch przy kasach.** Należy przypuszczać, że do wieczora zostaną wszystkie rozsprzedane.

W Warszawie zawody prowadzić będzie **najlepszy w chwili obecnej sędzia polski o kwalifikacjach międzynarodowego arbitra kpt Sznajder.**

W Łodzi natomiast, zgodnie z umową polskich władz z przedstawicielami „Torpedo", **mecz prowadzić będzie sędzia radziecki Dymitriew.**

Ponadto ustalono, że piłkarze „Torpedo" **przybędą do Łodzi w piątek rano i zamieszkają w przygotowanych już pokojach Grand Hotelu.**

Kto pobije rekord godzinny?

Godzinny rekord kolarski, którego historia datuje się od roku 1893, kiedy to Hanri Desgrange, późniejszy redaktor i wydawca największego dziennika sportowego „L'Auto", zdołał przejechał 35 km 325 m, wynosi obecnie 45 km 840 m. Ustanowił go znakomity kolarz francuski Maurice Archambaud w listopadzie 1937 r. Francuz, w chwili bicia rekordu, nie tylko użył niesłychanie lekkiego roweru, ważącego zaledwie 6 kg 200 g, lecz dla dokonania próby, wybrał najlżejszy w Europie drewniany tor kolarski Vigorelli w Mediolanie.

Obecnie cały szereg znakomitości kolarskich, a przede wszystkim Włosi i Szwajcarzy dokonywują coraz to nowych prób pobicia rekordu, lecz wysiłki ich na razie są bezowocne.

Zbiórka na lekkoatletów

którzy będą reprezentować barwy polskie w Oslo

Kwestia sfinansowania wyjazdu polskiej lekkoatletycznej reprezentacji na mistrzostwa Europy w Oslo nie będzie się przedstawiała tak tragicznie, jak początkowo przypuszczano.

Z pomocą lekkoatletom pospieszyły bowiem **związki sportowe, kluby, organizacje społeczne, a na liście finansistów zanotowano również Ministerstwo Komunikacji, które udzieliło subwencji w wysokości 50.000 zł na pokrycie kosztów przejazdu** zawodników **Dobrzańskiej, Adamczyka i Hoffmana.**

Poza tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych **pokryje koszty przelotu ze Stanów Zjednoczonych Walasiewiczówny.** PUWF ze swej strony, pomimo, że w obecnej chwili znajduje się w trudnych warunkach finansowych, **również przyrzekł przeznaczyć na ten cel jakąś poważniejszą sumę.**

Ale lista ofiarodawców bynajmniej na tym się nie kończy. Będący z lekkoatletami w dobrej komitywie piłkarze, powszechnie uważani w sporcie za „milionerów" ze względu na ich kasowe imprezy, **pospieszyli również z pomocą, ofiarowując po 5 zł z każdego sprzedanego biletu na mecze piłkarskie.**

Uczyniła to już Legia warszawska, a w ślad za nią podążyła **Polonia.**

Poza tym wszystkim proponowana jest **dodatkowa zbiórka na meczach z drużyną Torpedo, tak w Warszawie, jak i w Łodzi.**

Jak z tego wynika, lekkoatleci nasi mogą już spokojnie „szlifować" swą kondycję przed startem w Oslo. Wyjazd ich jest **pewny.**

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

codziennie gościnne występy Marii Gorczyńskiej w popisowej roli kobiecej komedii Herczega „Niebieski Lis", która w reżyserii i z udziałem Stanisława Daczyńskiego oraz Jezierskiej, Pietraszkiewicza i Świderskiego stała się wielkim sukcesem artystycznym i kasowym. Publiczność zapełniająca Teatr W. P. do ostatniego miejsca darzy gorącymi oklaskami zarówno sztukę jak i wykonawców wielokrotnie przy otwartej kurtynie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 „Roxy"

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Najlepsza obsada, najpiękniejsze piosenki, najprzedniejszy humor, najciekawsze pomysły — to „Bliźniak" z Dymszą w roli tytułowej.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Uwodziciel".
Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Podwodny patrol"
„Wisła" (Przejazd 1) — „Szczęśliwa 13".
„Bałtyk" (Przejazd 20) „Jezebel".
„Adria" (ul. Główna 2) — „Szczęśliwa 13".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Meksykańskie noce"
„Hel" (Legionów 2.4) — „Meksykańskie noce".
„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Co mój mąż robi w nocy".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Nieuchwytny Smith".
„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Czekaj na mnie"
„Roma" (Rzgowska 84) — „Płomień nie zgasł".
„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości"
„Świt" (Bałucki Rynek) — „Prof. Wilczur".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Moi rodzice rozwodzą się"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Dr Murek".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Powrót".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale"
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Górą dziewczęta".
„Bajka" (Franciszkańska 31) „Cyrk".
„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

CYRG Nr 3, Al Kościuszki 5—7

Codziennie doborowy program, 16 atrakcji światowych, początek 19.30, wtorki, czwartki, soboty, niedziele 16.30 i 19.30.

OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 39, przyjmuje od 3—6, tel. 206-99. 4339

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 3631

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 134. 4—6, telefon 269-96. 4275

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45. 4174

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3941

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6 Tel. 150-53. 1787

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8, Nawrot 8. 4247

Dr med. BYSTRZANOWSKA TEOFILA — choroby nosa, gardła, uszu, powróciła, Radwańska 4, m. 5, tel. 121-70, przyjmuje od 15—17. 4340

Zaofiarowanie pracy

EKSPEDIENTKA do sklepu włókienniczego spółdzielni potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pisemne „Express" pod „Spółdzielnia". 4312

OD ZARAZ potrzebna gosposia do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wiadomość: tel. 127-36. 4354

OD ZARAZ potrzebna wychowawczyni do 3-ch chłopców w wieku 4—6 lat na wyjazd na wieś. Warunki b. dobre. Wiadomość: telefon 127-36. 4353

POTRZEBNY wykwalifikowany torebkarz-mechanik do łódzkiej fabryki opakowań „Pudełko" pod Zarządem Państwowym, ul. Lipowa 83. Warunki do omówienia. 4352

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 63), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniecklej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

POTRZEBNA pracownica domowa natychmiast, Legionów 6, m. 4. 4351

POTRZEBNA zdolna podręczna do bielizny trykotowej, Legionów 6, m. 4. 4350

Zagubione dokumenty

500 ZŁOTYCH nagrody za zwrot portfelu zagubionego w dniu 30.7., zawierającego kartę ewakuacyjną na nazwisko Kaczmarek Marii i Karoliny, Łódź, Marysin I, Sukiennicza 9. 4355

500 ZŁOTYCH nagrody za zwrot zagubionego czarnego portfelu, monogram C. S., zawierającego pamiątkowe dokumenty i fotografie, bilet tramwajowy, kartę odzieżową itd. PCK, Piotrkowska 236, pokój 4, C. Szymdl. 4360

ZAGUBIONO portfel z dowodami na nazwisko Kociszewski Ryszard, Pabianice, Legionów 42. 4371

SKRADZIONO bilet okresowy P.K.P. na nazw. Perlikowski Stanisław, Stacja Widzew Nr 5. 4370

ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Ochej Władysław, Przędzalniana 85. 4363

SKRADZIONO portfel z dokumentami na terenie fabrycznym W. Stolarow na nazw. Chmielewski Władysław, Smocza 28. 4362

ZAGUBIONO dowody na nazw. Szmajdzik Karol, Marysin II, Zagajnikowa 44. 4361

SKRADZIONO w Wrocławiu na stacji kartę nominacyjną, książeczkę wojskową, karty inwalidzkie, leg. cechową oraz zezwolenie na motor i papiery mieszkaniowe na nazw. Purzyński Franciszek, Jelenia Góra, Zamkowa 26. Oddać za wynagrodzeniem. 4357

SKRADZIONO dowody na nazw. Spych Tadeusz i Bronisława, Piaskowa 29. 4356

SKRADZIONO w pociągu warszawskim dowody oraz pieniądze, Nowicki Adam, Zgierska 12, m. 4. 4359

ZAGUBIONO portfel z dowodami, kartę jeńca, kartę repatriacyjną oraz inne dokumenty na nazw. Wacław Girel, Gwiazdowa Nr 6. 4358

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAM maszynę do swetrów szer 70 cm Nr 10, Łódź, 11 Listopada 47, m. 48. 4377

PIEKARNIA do sprzedania. Wiadomość ul. Sosnowa 13, m. 13. 4375

SPÓŁDZIELNIA Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej w Łodzi, ul. Przejazd 20, sprzedaje dla świata pracy: 1) po jednym kuponie wyrobów włókienniczych, 2) po jednej szt. wyrobów konfekcyjnych po cenach komercyjnych. Członkom Spółdzielni udziela się 5 proc. rabatu. 4373

FOTOAPARAT dobry kupię, Danowski, P.O.W. 17, m. 7, tel. 152-08. 4364

SPRZEDAŻ precyzyjnych bombonier, Łódź, Brzezińska 3, m. 4. 4349

MOTOCYKL „200" D.K.W. w dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio sprzedam, Rzgowska 171/4. 4348

KRAWATY i szale stale nowe wzory. Wytwórnia „Włókno" Łódź, 6 sierpnia 2, telefon 171-03. Ceny fabryczne. 4347

Lokale

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią w Warszawie na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Piotrkowska 100, sklep materiałów włókienniczych Woroniecki. 4374

Różne

GABINET Kosmetyczny „Wenus", Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 4318

RADIOAPARATY — naprawa — strojenie — budowa — tanio — szybko — fachowo PRECISIOUS-RADIO, Sienkiewicza 2. 4346

FARBOWANIE przędzy, wełny, materiałów skorpet, w 4-ch dniach. Farbiarnia Spółdzielcza, Śródmiejska 22. 4342

ZAWIADOMIENIE. Niniejszym zawiadamiamy wszystkich członków Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym, że w dniu 11 sierpnia r. b. (niedziela) o godzinie 9 rano w sali kina „Przedwiośnie" odbędzie się zebranie członków. Zarząd. 4344

PRALNIA chemiczna spółdzielcza pierze, czyści, prasuje, farbuje w 4-ch dniach wszelką garderobę, Śródmiejska 22. 4341

ZGINĄŁ pies (suka) żółto-brąz. białe łapki. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Strzelców Kaniowskich 11, m. 41, Filipczak. 4345

ZAGINĄŁ pies wilk, wygryziona górna warga, na prawej tylnej nodze brak pazurów. Ostrzegam przed kupnem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Żeligowskiego Nr 22/7. 4343

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10 ogłasza przetarg nieograniczony na przerobienie 10.000 kg. tłuszczu na mydło dla szpitali miejskich.

Bliższych informacji udzieli Kierownik Apteki Miejskiej w Łodzi, ul. Legionów Nr 10 (parter) w godz. od 9-ej do 13-ej.

Oferty w *zalakowanych kopertach z napisem:* „Oferta na przerobienie z 10.000 kg. tłuszczu na mydła" należy składać do dnia 9 sierpnia do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem Wydziału gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

199



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Minęły już czasy, kiedy Szulc przypierał do ściany w mrocznym kącie salki robotnicę w fabrycznym kitlu. Nie potrzebuje teraz żebrać o miłość u jakiejś tam zarozumiałej i udającej królowę Marty. Nie musi słuchać chichotu dziewcząt, które wśród stuku krosien kpią sobie wyraźnie z jego miłosnych propozycji.

Jest teraz wielki, poważny, wpływowy. Mieszkania wyrzuconych do Ghetta Żydów i wysiedlonych Polaków są jeszcze pełne różnych drogich rzeczy. Pan Oberscharführer posiada więc tyle pieniędzy, ile zapragnie. Mając zaś władzę i pieniądze wybierać może między kobietami dowoli.

Kat z ulicy Anstadta zamienia się wieczorem w wersalczyka i donżuana.

Kanty jego spodni są zaprasowane nienagannie, surdut z najlepszego angielskiego materiału opina olbrzymi jego brzuch, sześcio karatowy brylant połyskuje na małym palcu lewej ręki.

Na stole stoi butelka najprzedniejszego koniaku, obok w srebrnym kuble chłodzi się w lodzie kilka butelek francuskiego szampana, po prawej zaś stronie hojnego utracjusza siedzi jakaś niemiecka piękność :maszynistka z gestapo, „treuhaenderka" mająca do pana Oberscharführera jakąś sprawę, albo jedna z tych tancerek, które przed chwilą ofiarnie prezentowały mężczyznom całą prawie swoją nagość, tańcząc na lśniącym parkiecie wyuzdaną rumbę.

Dobrze po północy pijane towarzystwo zjawiało się w apartamentach Brunona Szulca.

Mieszkanie to, zmieniło się z biegiem czasu w kompleks przypominający lombard.

Zawalone było dywanami, kryształami, cennymi bibelotami i zegarami.

W każdym pokoju stały po dwa pianina, w każdym rogu aparat radiowy, ściany zaś wytapetowane były obrazami.

Przeważnie były to jednak obrazy bez większej wartości. Były majster nie znał się na sztuce, a gromadził zasadniczo tylko... obrazy nagich kobiet. Naprawdę w artystycznym nieładzie zdobiły jego mieszkanie kapitalne akty kobiece Żmurki, Adwentowicza, reprodukcje arcydzieł Rubensa, Van Dycka i... najohydniejsza pornograficzna szmira.

Właściciel cenił tę swoją galerię, że jednak miał zasady, powtarzał niezmiennie, że woli jedną żywą kobietę brzydką, niż sto najpiękniejszych malowanych.

W tych to apartamentach kończył Szulc swoje orgie. Tu jednak było bardziej dyskretnie i przytulnie. Tu zresztą czekała Henryka: a przecież to było zawsze najważniejsze.

Tych dwoje: koszmarnego oprawcę z ulicy Anstadta i tę młodziutką śliczną Polkę łączył niesamowity stosunek.

Zboczony psychopata miał teraz kobiet ile tylko zapragnął — nie chodziło mu więc o Henrykę jako taką. Można powiedzieć, że fizycznie nie pożądał nawet jej młodego, jędrnego ciała. W uczuciu jakie do niej żywił było jednak coś więcej niż zwierzęce pożądanie. Wkraczało ono w dziedzinę czysto psychopatycznych zboczeń, takiego, jakiego nie zanotował ani Sacher, Masoch, ani Kraft — Ebing, ani Montegazza...

Ciekawy był ten erotyczny kompleks Brunona Szulca.

Był czas, że piękna ta dziewczyna gardziła jego propozycjami.

Napróżno — tam w małej fabryczce w Rudzie Pabianickiej — stając obok pracującej przy krosnach robotnicy szeptał jej stłumionym głosem miłosne wyznania. Napróżno prosił ją o schadzkę, daremnie kusił prezentami i propozycjami małżeńskimi. Henryka prowadziła z nim taką samą grę, jak kiedyś tamta jeszcze bardziej nieprzystępna: Marta.

Wzgardzony, wyszydzony, a w końcu przepędzony majster, który tyle uczucia włożył w tę całą beznadziejną miłość do Marty — Henryki nie umiał nigdy zapomnieć o swojej sromotnej klęsce.

Wielki obecnie i wpływowy cierpiał na pewien psychiczny uraz. Im większe były teraz triumfy i wzloty makabrycznego megalomana, tym bardziej cierpkie wydało mu się wspomnienie minionej poniewierki.

Mając więc Henrykę w swoich rękach z wyrafinowaną satysfakcją mścił się za tamte czasy.

Widzieć codziennie u swoich nóg tę, która ongiś dumna była i nieprzystępna niby księżniczka, poniżać ją do ostatnich granic, deptać na każdym kroku jej godność kobiecą — oto co sprawiało Szulcowi rozkosz nieledwie taką samą, jak widok krwawej pręgi, wyskakującej na nagich plecach kobiety, uderzonej znienacka twardym bykowcem, tam w sali badań.

W nocy, kiedy przychodził pijany w towarzystwie kawiarnianej prostytutki, albo tancerki z „Tabarinu", wtaczał się do kuchni, gdzie dziewczyna spała i zdzierał z niej kołdrę.

— Wylazić z łóżka i gotować dla państwa kawę!... ale już!

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09108

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spół dzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2